



## Bukowiny

Видання громадської організації  
«Чернівецьке обласне Товариство польської  
культури ім. Адама Міцкевича»



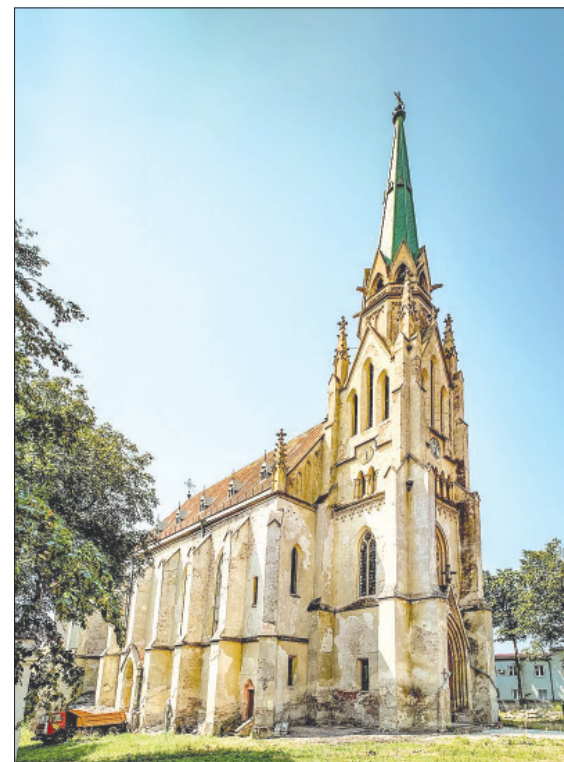
Nr 204 (785)

Marzec 2024 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne**

# Spokojnych Świąt Wielkanocnych!



### DRODZY RODACY! DRODZY BUKOWIŃCZYCY!

Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.

Dzięki składamy Tobie, który jesteś Panem, Bogiem naszym i Bogiem ojców naszych, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, za miłość i miłosierdzie, jakie nam przyznałeś i jakie nam wyświadczyłeś, a naszym ojcom przed nami. A jeśli mówimy „nasza noga się chwiewie”, miłość Twa, o Panie, nas podtrzymuje. Błogosławiony Ty, o Panie, co znajdujesz upodobanie w dziękczynieniu!

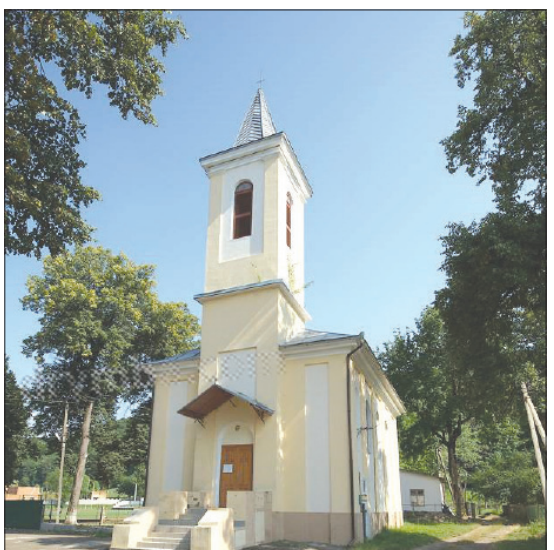
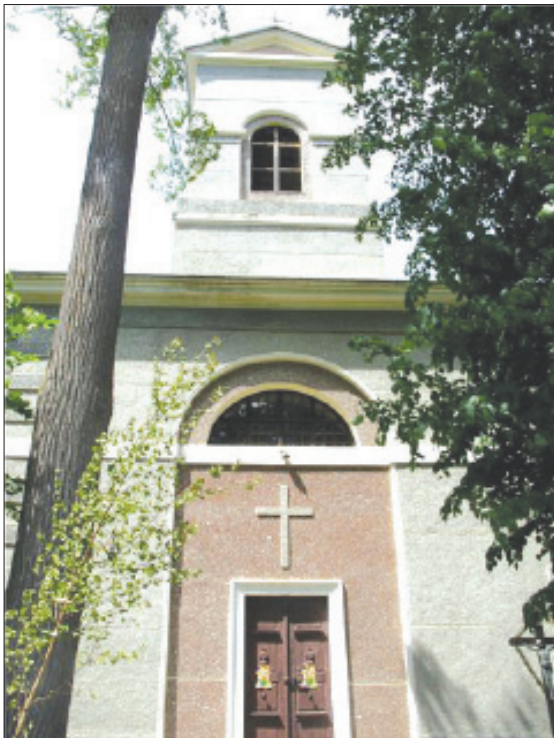
Niech Bóg Ojciec i Stwórca Błogosławi w dniu Zmartwychwstania Syna Jego Jedyne! Niech obdarza nas i naszych Najbliższych wszelkimi łaskami i dobrym zdrowiem.

Życzymy Państwu, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość, pokój i wzajemną życzliwość, aby stały się źródłem wzmacniania ducha.

Aby Zmartwychwstały Chrystus obudził w nas to, co jeszcze uspięne, ożywił to, co już martwe. Niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie do wieczności...

Alleluja dziś śpiewajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy, bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel, tego świata Odkupiciel. Wesotego Alleluja!!!

Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa  
Kultury Polskiej im Adama Mickiewicza,  
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”.







## Вшанували Великого Кобзаря

9 БЕРЕЗНЯ, у Чернівцях відзначили 210 річницю від дня народження легендарного українського поета Тараса Шевченка.

На Центральній площі Чернівців біля пам'ятника письменника представники влади і духовенства, силового блоку, військові та небайдужі громадяни вшанували пам'ять Кобзаря в спільній молитві, просили у Господа заступництва, перемоги і миру для України. Присутні поклали квіти до пам'ятника Тарасові Шевченку «Це наш провидець, геній, духовний батько української нації. Його роль і значення в історії України та світової літератури – неоціненні, а постать у пам'яті українського народу – безсмертна. Його мудре і влучне слово – то найсильніша зброя, що й нині допомагає нам боронити правду і гідність на шляху утвердження самостійності і незалежності», – написав начальник Чернівецької обласної військової адміністрації Руслан Запаранюк у Telegram.



# Obchody 210. rocznicę urodzin ukraińskiego wieszczka w Polsce



9 MARCA ŚWIAT obchodzi 210. rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych Ukraińców, Tarasa Szewczenki.

W tym czasie Szewczenko był pierwszym pisarzem, który poruszył kwestie wolności i niepodległości po likwidacji państwa kozackiego i stłumieniu ukraińskiego powstania narodowyzwoleńczego przez Imperium Rosyjskie. Miał ostry język i często kpł z władz, co doprowadziło do jego wielokrotnego wygnania.

Szewczenko jest głównie uznawany za pisarza, ale za życia był również znany jako malarz.

"W obrazach i rysunkach Tarasa Szewczenki stara się on uchwycić nie tylko zewnętrzne podobieństwo rzeczy, ale także ich wewnętrzną esencję. Jego prace przywołują poczucie świętowania, wielkości i harmonijnego połączenia z ukraińskim krajobrazem - jednością z narodem ukraińskim i otaczającą go przyrodą".

Tetiana Andrushchenko, dr, była zastępcą dyrektora Narodowego Muzeum Tarasa Szewczenki mówi, że przyczynił się on do poprawy stosunku społeczeństwa do kobiet. W tamtych czasach kobiety były uciskane i wykluczane ze społeczeństwa w przypadku ciąży "pozamążelńskiej". Szewczenko przeciwstawia się społeczeństwu i pisze poemat "Kateryna", tragiczną opowieść o ukraińskiej pannie, której miłość zostaje zdradzona przez nielojalnego rosyjskiego żołnierza.

Chociaż najczęściej wszyscy wyobrażają sobie Szewczenkę jako surowego mężczyznę w płaszczu i kapeluszu, Szewczenko uwielbiał wysokiej jakości ubrania. Pewnego razu kupił płaszcz Mackintosha, który kosztował wówczas 100 karbowanów, podczas gdy jego zarobki w komisji archeologicznej wynosiły 150 karbowanów rocznie. Kiedy został aresztowany w 1847 roku, miał na sobie frak.

Jego przyjaciele mówili o nim jako o niezwykle towarzyskiej osobie. Pewnego razu do Ukrainy przyjechał brytyjski aktor Ira Aldridge, pierwszy urodzony w Afroameryce brytyjski aktor, który zagrał rolę Otella w teatrze. Szewczenko nie mówił po angielsku, ale znaleźli wspólny język poprzez śpiew.

Instytut Ukraiński, MSZ.



W 210. ROCZNICĘ URODZIN ukraińskiego wieszczka narodowego Tarasa Szewczenki – w sobotę 9 marca 2024 r., zgodnie z trwającą już 10 lat tradycją, w Lublinie odbyło się „Czytanie Szewczenki na skwerze Szewczenki”. Ukraińcy na całym świecie wiosną każdego roku obchodzą pamięć swego wieszczka. W Lublinie obchody te mają wyjątkowy charakter: tego dnia na lubelskim skwerze T. Szewczenki gromadzą się Ukraińcy i Polacy, którzy pragną uczcić pamięć tej kluczowej postaci kultury ukraińskiej i wspólnie czytać poezję ukraińskiego wieszczka.



Tegoroczne lubelskie „Czytanie Szewczenki...” w 210. rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki oraz w obliczu rosyjskiej inwazji przeciwko Ukrainie miało charakter szczególny. Celem wojny toczonej przez Rosję przeciwko Ukrainie jest bowiem nie tylko zniszczenie państwa i narodu ukraińskiego, ale również walka z ukraińską tożsamością narodową, w której wyjątkową rolę odgrywa właśnie Taras Szewczenko. Czytanie poezji Tarasa Szewczenki nabiera więc w tym momencie wymiaru symbolicznego: jest świadectwem trwania we własnej tradycji i działaniem służącym jej zachowaniu wbrew wojnie prowadzonej przez Federację Rosyjską.

– Tegoroczne czytanie Szewczenki ma wymiar szczególny. Zachowujemy tradycję, która jest niszczona przez

Rosję – mówi prezes Towarzystwa Ukraińskiego w Lublinie, Grzegorz Kuprianowicz. – To właśnie Tarasa Szewczenko w XIX wieku i jego poezja przyczyniła się od nowoczesnej ukraińskiej tożsamości narodowej, do ukształtowania się nowoczesnego narodu ukraińskiego.

– Szewczenko dla nas Ukraińców, jest jak Adam Mickiewicz dla Polaków – mówi jedna z uczestniczek wydarzenia. – To jest komunikacja z moimi Ukraińcami, to jest możliwość wystąpienia ze swoimi wierszami jak i to jest możliwość myśleć o naszym zwycięstwie, bo my mamy Tarasa, który nam wskazał „Walczycie i zwyciężcie”. To jest nasz największy i najlepszy poeta, prorok i bohater.

Fot. BoS / Krzysztof Radzki

## Na Ukrainie wręczono Nagrody im. T. Szewczenki

JAK CO ROKU NA UKRAINIE przyznano nagrody imienia wieszczka, najważniejsze wyróżnienia dla twórców ukraińskiej kultury. Laureatami zostali m.in. piosenkarka Dżamała i twórcy dokumentu "20 dni w Mariupolu".

W ceremonii wręczenie nagród wziął udział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wraz z małżonką Oleną.

"W czasach wojny, nawet bardziej niż w czasach pokoju, wszyscy musimy pamiętać o znaczeniu kultury. (...) A ludzie kultury mają znaczenie, ponieważ opowiadają historię Ukrainy, zachowują pamięć o wszystkim, co naród ukraiński znosi, ożywiają to, co daje ludziom siłę" – powiedział Zełenski podczas ceremonii wręczenia Narodowej Nagrody im. Tarasa Szewczenki 2024.

Ustanowiona w 1961 r. najważniejsza nagroda państwowa wręczana jest zawsze 9 marca, w rocznicę urodzin Szewczenki, romantycznego poety i malarza, uważanego za ojca literatury ukraińskiej, który w 1847 r. został skazany przez rosyjskie władze za pisanie w języku ukraińskim i popieranie niepodległości swojego kraju.

Laureatów nagrody przyznawanej za osiągnięcia kulturalne, wybitne dzieła i prace literackie, malarskie, muzyczne, teatralne i kinematograficzne wybiera powołany przez władze komitet, a lista zatwierdzana jest dekretem prezydenta.



W kategorii publicystyka/dziennikarstwo laureatami zostali Mścislaw Czernow, Eugeniusz Maloletka i Wasylisa Stepanenko za serię materiałów reporterskich na temat oblężenia Mariupola i film "20 dni w Mariupolu".

Dokument ten przyniósł swoim twórcom nagrodę Pulitzera oraz Amerykańskiej Gildii Reżyserów. W styczniu film otrzymał Nagrodę Publiczności na amerykańskim festiwalu filmów niezależnych w Sundance, jest również nominowany do Oscara w kategorii najlepszy film dokumentalny.

Nagrodę w wysokości 429 000 hrywien (45 000 złotych) odebrała również znana w Polsce piosenkarka Susana Dżamaładinowa za album "Qirim". Pochodząca z krymskotatarskiej rodziny artystka występuje pod pseudonimem Dżamała.





24-25 ЛЮТОГО в парафії Архангела Михаїла в Садгорі відбулося нічне чужання за участі молоді нашої парафії під гаслом «Прийдіть до Мене всі втомлені й обтяжені, і Я облеблю вас» (Мт 11,29) в намірі миру в Україні.

У програмі були: інтеграційна зустріч, конференція, адо-рація Пресвятих Дарів, Свята Меса, агапа, перегляд фільму «Страсті Христові».



## Вхід Господній в Єрусалим та інші ікони

створив відомий чернівецький художник **Олександр ГАРМИДЕР**, якого не стало рік тому



Він намалював фактично всі образи у греко-католицькій церкві Різдва Пресвятої Богородиці та Святого Антонія, що на вул. Капеланській в Чернівцях.

Олександр Гармидер – видамий живописець сучасності, член Національної спілки художників України, учасником багатьох виставок. У своїй творчості митець часто звертався до ікони. Коли відновлювали цю церкву на Капеланській, саме Гармидер намалював усі ікони, які

прикрашають стіни храму.

– Вхід Господній у Єрусалим, Суд над Христом, Розп'ятий на Хресті Ісус, Воскресіння, Благовіщення, Різдво Ісуса Христа, Стрітєння, Хрещення Господнє – всі ці образи створив Олександр Гармидер, – розповів настоятель храму отець Василь Гасинець. – Особливо яскраво почерк художника видно в образі «Різдво Ісуса Христа». Також Гармидер є автором запрестольного ікони Різдво Пресвятої Богородиці та образу Пресвятої Трійці.

Джерело: Католицькі Чернівці.



## Oratorium wielkanocne

To ten anioł w szacie świetlistej żaglem skrzydeł światu zaszumił: Nie masz Go tu,

bowiem zmartwychwstał!

Alleluja! Alleluja!  
My nie wiemy, nie rozumiemy,  
Nikt nie widział, jak to się stało?  
(O Tomaszu, bracie niewierny,  
dłonie kładłeś w przebite ciało).  
My nie wiemy,

nie rozumiemy,  
jakim cudem rozświetla duszę,  
Płatek chleba, co się przemienia,  
W Twoje Ciało i Krew, Chrystusie.  
Do człowieka modlisz się, Chryste  
By Cię grzechem

nie prześladował,

By mógł razem

z Tobą zmartwychwstać

Alleluja! Alleluja!  
Módl się do nas, Królu Niebieski  
I miłością prześladowaj, ścigaj  
W szymonowe wpłątany sieci,  
Nie dorostem do ramion krzyża.  
Słaby jestem.

W buncie, z rozpaczą  
Krzyż na kruche barki przyjmuję -  
Daj mi jeno wiarę i łaskę...  
Alleluja! Alleluja!

M. J. KONONOWICZ

## Профільна підготовка старшої школи



**ЗА ПРОЄКТОМ** «Об'єднання громад – задля сталого економічного зростання», який впроваджує Агенція розвитку громад Буковини, в Красноільській територіальній громаді відкрили центр креативного та професійного розвитку, презентували роботу створених столярно-слюсарної та швейної майстерень.

Вітаючи присутніх, начальниця

управління освіти, охорони здоров'я, культури, молоді та спорту Чернівецької районної військової адміністрації **Людвиг ЦУРКАН** зазначила, що посилення економічної спроможності територіальних громад, створення матеріально-технічних передумов для професійного зростання молоді, розвитку молодіжного підприємництва, покращення якості управління ре-

сурсами в громадах – надзвичайно актуальне питання особливо в складних умовах воєнного часу. Красноільська громада завжди була і залишається однією з найпотужніших в області завдяки відданій праці місцевих мешканців, правильного управлінського менеджменту та адекватної фінансової політики керівництва громади. Освітня галузь постійно потребує підтримки, адже в наш час без реалізації інноваційних заходів щодо формування профільної старшої школи, налагодження співпраці з закладами професійно-технічної освіти та соціальної адаптації дітей до умов дорослого життя не можливо говорити про розвиток цієї сфери нашого життя.

Для учнівської молоді громади на базі центру відбувся «День професій», під час якого здобувачі освіти під чітким супроводом кваліфікованих майстрів виробничого навчання професійно-технічного училища №8, керівників навчального центру «Ботеон. Чернівці» Тетяни та Ігоря Мосін, представників медичної галузі відвідали

цікаві майстер-класи та мали змогу дізнатися про енергоменеджмент, надання медичної допомоги та безпеку, косметологію, готельно-ресторанну справу, перукарську справу, 3-D моделювання, персональний бренд, а ще виготовляли гердани, створювали сумки-шопери, отримували перші навички в кулінарії і, навіть, спробували себе у ролі моделей на подіумі.

Крім того, на базі освітніх закладів громади був організований благодійний ярмарок, зібрані кошти від якого передано капеланському батальйону «Миротворець» для Збройних Сил України.

Чернівецька районна військова адміністрація щиро вдячна голові територіальної громади Степану Драгуну, виконавчій директорці Агенції розвитку громад Буковини Нелі Малько, начальниці відділу освіти Катерині Максимюк, директорам та педколективам закладів освіти за пліднє співпрацю.





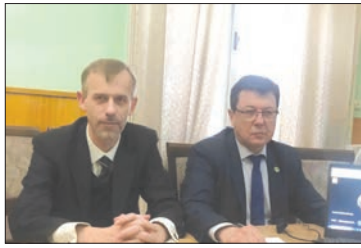
# Російська агресія очима науковців

**НА КАФЕДРИ** міжнародних відносин та суспільних комунікацій факультету історії, політології та міжнародних відносин Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича за участі студентського наукового товариства «Меридіан» проведено Міжнародний вебінар «Україна та Європа: два роки агресії РФ» в очно-дистанційному форматі. Модератор – завідувач кафедри,

доктор політичних наук, доцент Віталій Макар.

З привітаннями до учасників вебінару звернулися проректор ЧНУ, професор Тамара Марусик, декан факультету історії, політології та міжнародних відносин, професор Олександр Добржанський.

Про польсько-українську наукову співпрацю та підтримку України після 24-го лютого говорив доктор габілітований, про-



фесор, заступник Міністра науки і вищої освіти Польщі Анджей Шептицький.



Доктор історичних наук, професор, завідувач кафедри історії міжнародних відносин та гуманітарних дисциплін Українського державного університету імені Михайла Драгоманова, Надзвичайний і Повноважний Посол України в Польщі Борис Гуменюк зупинився на особливостях повномасштабної війни РФ проти України.

Доктор габілітований, професор кафедри міжнародної безпеки Інституту міжнародних відносин, директор Центру Східної Європи Університету Марії Кюрі-Склодовської в Любліні Валентин Балюк дослідив невійськовий вимір російсько-української війни, а доктор історичних наук, професор, професор кафедри міжнародних



відносин та суспільних комунікацій ЧНУ Володимир Фісанов доповів про якісні зміни світобачення, тобто про Україну в повоєнні часи.

До участі у вебінарі долучилися викладачі та студенти кафедри міжнародних відносин та суспільних комунікацій, колеги з інших кафедр факультету історії, політології та міжнародних відносин, науковці Прикарпатського національного університету імені Василя Стефаника, Чорноморського національного університету імені Петра Могили, Дніпровського національного університету імені Олеся Гончара та Луганського національного університету імені Тараса Шевченка.



## Економісти здобули цінний досвід

**ЗАКІНЧИВСЯ** захоплюючий семестр обміну студентами Чернівецького національного університету та Лодзького університету в Польщі. Надзвичайно важливою і цікавою була подорож для студентів, яким пощастило взяти участь в академічному обміні.

Буковинці мали нагоду навчатися в Лодзькому університеті з 1 жовтня 2023 року до 25 лютого 2024 року. Протягом цього часу вони пірнали у світ економічної науки та міжнародних стандартів вищої освіти. Під керівництвом досвідчених викладачів, які завжди були відкриті до співпраці, студенти успішно вивчали такі предмети, як «Економіка залежностей», «Історія кіно», «Міжнародна торгівля та логістика», «Міжнародне ділове спілкування» та «Інвестиції на фондовому ринку».

Крім академічних занять, студенти активно брали участь у культурній програмі Лодзького університету. Вони відвідували музеї, театри та мали можливість пізнати традиції та культуру Польщі.

В своєму звіті студентка студентка 3 курсу кафедри бізнесу та управління персоналом економічного факультету **Софія Нідзельська** зазначила, що заняття в Лодзькому університеті допомогли їй розширити горизонти та здобути цінний досвід, який вона збирається використовувати в подальшій кар'єрі.

## Ініціатива студентів на підтримку ветеранів-захисників України

**ЗА ІНІЦІАТИВИ** студентів кафедри політології та державного управління факультету історії, політології та міжнародних відносин Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича та координатора діяльності Політологічного наукового товариства «Аналітик» **Ірини Равлик** відбулася зустріч із представниками органів влади та самоврядування Чернівецької області щодо реалізації студентського проекту з розв'язання проблем інформування військових ветеранів про можливості отримання безоплатної медичної, фізичної, психологічної реабілітації та юридичної підтримки.

Цей проект реалізується у рамках вивчення студентами ЧНУ курсу «Демократія: від теорії до практики» за підтримки Міжнародної фундації виборчих систем IFES.

Участь у зустрічі взяли перший заступник голови обласної ради **Микола Гуйтор**, заступник голови обласної військової адміністрації **Руслан Домніцак**, голова Чернівецької районної ради **Микола Куцак**, начальник управління з питань ветеранської політики Чернівецької ОВА **Валерій Вівчарюк** та студенти-політологи 1-2 курсу **Анастасія Власова**, **Мирослав Грубов** та **Всеволод Сопронюк**.

Ишлося про напрацювання спільних кроків із розв'язання нагальної проблеми військових ветеранів, бо справді спільні дії підсилюють віру в наше переможне майбутнє.

Сторінку підготувала Яніна ЖУКОВСЬКА.

## Майбутні журналістки теж навчалися в Лодзі

**ЗАВЕРШИЛАСЯ** зимова програма обміну студентами між Чернівецьким національним університетом імені Юрія Федьковича та Лодзьким університетом (Польща). За угодою про міжнародну співпрацю університетів участь у ній взяли дві студентки кафедри журналістики філологічного факультету ЧНУ **Тетяна Бабина** та **Олександра Окіпняк**.



Вони навчалися в Лодзі протягом двох семестрів: літнього – з 20 лютого до 2 липня 2023-го та зимового – з 1 жовтня 2023-го до 25 лютого 2024-го. За словами дівчат, час, проведений в Лодзькому університеті пішов їм на користь і, звісно, сподобався. Всі лекції та практичні за-



няття відбувалися англійською мовою, тож навчання в Лодзі допомогло їм удосконалити знання іноземної. У першому семестрі була можливість вивчати також польську мову як додатковий предмет. Ці уроки дали чимало хороших результатів для комунікації з друзями-поляками та людьми, які не володіють англійською.

Студентки опанували декілька фахових курсів, серед яких, зокрема, мультимедійні

технології, радіо в практиці, мова медіа, медіа-сторітелінг, документальне аудіо, радіо-арт, комп'ютерне вивчення мови та ін.. За результатами навчання Тетяна та Олександра отримали гарні знання та навички з журналістики, медіа, культури та мови.

Бажаємо учасникам обміну подальших успіхів у їхніх академічних та особистих зусиллях!







## „Czerwona Ruta” to nurt nie tylko kompozytora, ale całej Bukowiny

4 marca Czerniowce obchodziły 75. rocznicę urodzin wybitnego ukraińskiego kompozytora Wołodymyra Iwasiuka

**UROCZYSTE** otwarcie wystawy „Badamy nurt Iwasiuka. Trendy mody lat 70. XX wieku” odbyło się w Czerniowieckim Muzeum Pamięci kompozytora, a w Czerniowieckim Teatrze Dramatycznym pokazano koncert pod hasłem „Dla mojego syna. Elegie”. Galowy koncert festiwalu „Wodograj-Fest”, podczas którego przewodniczący jury festiwalu, solista zespołu „Pikardijska tertsijsja” Andrii Kaprał, wykonał solowy program autorski w sali kina „Czerniowce”. Krótko mówiąc, jeden dzień nie wystarczył, dlatego 5 marca w filharmonii odbyło się kolejne wielkie wydarzenie muzyczne. W koncercie „Wołodymyr Iwasiuk. 30 lat walki” wzięli udział wszyscy artyści filharmonii.

WOŁODYMYR IWASIUK w ciągu swojego krótkiego życia twórczego skomponował wiele popularnych i znanych pieśni, które przyniosły mu światową sławę. Są to «Червона рута», (Czerwona Ruta), „Водограй”, (Wodograj), „Пісня буде поміж нас” (Pieśń będzie między nami), „Балада про мальви” (Ballada o malwach), „Тільки раз цвіте любов” (Miłość kwitnie tylko raz), „Кленовий вогонь” (Klonowy ogień), „Я їду в далекі гори” (Pójdę ja w odległe góry)...

Rodzina kompozytora, inteligencja miasta ze smutkiem w oczach złożyła wiosenne kwiaty pod tablicą pamiątkową Wołodymyra Iwasiuka przy ulicy Iwana Dziuby 40, gdzie kiedyś mieszkał kompozytor. Zwierzchnik diecezji czerniowiecko-bukowińskiej Prawosławnej Cerkwi Ukrainy FEOGNOST pobłogosławił uroczystość.

Z udziałem przedstawicieli władz i wielbicieli twórczości Wołodymyra Iwasiuka w muzeum jego imienia uroczystość otwarto wystawę „Badamy nurt Iwasiuka”. Trendy w modzie lat 70. XX wieku”. Tutaj możesz zobaczyć rzeczy, które nosił kompozytor. Wystawa została stworzona w ten sposób, że obok zdjęcia Iwasiuka znajdują się jego ubrania, w których on ubrany na tym samym zdjęciu.

– W latach 70. młodzi ludzie ubierali się odważnie i jaskrawo. Modą były rozszerzane spodnie, gładkie golfy, koszule z ostrymi kołnierzykami, weekendowe dwurzędowe garnitury z poliestru, skórzane płaszcze, kurtki i dzinsy. Na przetrzeni lat moda na obuwie uległa zmianie. Ale buty na „platformie” przez długi czas pozostawały popularne. Dostawca wszyscy mężczyźni nosili buty z masywnymi podeszwami i obcasami. „Oto Wołodzia – w dzinsach, w niebieskiej marynarce, stoi w kręgu przyjaciół, pewnie podnosząc głowę, a przed nim cały magiczny świat, którego nie do końca poznał” – tak wspominał w swojej książce jego przyjaciel, Ludowy Artysta Ukrainy Nazarij Jaremczuk.

A dziennikarka Olga Rutkowska, będąca wówczas wicedyrektorem Domu Twórczości Ludowej, tak wspomina Iwasiuka: „Miał na sobie ciemnoniebieski garnitur, czarny golf, brązowe buty, płaszcz w czarno-szarą kratę, czerwono-czarny moherowy szalik. Widziałam go po raz pierwszy, więc zauważyłam, że jest powściągliwy, cichy, poważny. Dużo palił. Zachowywał się godnie, a

jednocześnie zwracał uwagę na wszystkich” – opowiadali pracownicy muzeum.

Tetiana Czerwińska, kierowniczką katedry modelowania odzieży Czerniowieckiej Wyższej Szkoły Technologii i Wzornictwa, żywo i profesjonalnie mówiła o trendach w modzie ubiegłego wieku.

Siostra Oksana Iwasiuk podzieliła się wspomnieniami o swoim bracie. Ludowy Artysta Ukrainy Paweł Dworski miał wiele wspomnień i opowieści.

Koncert w Czerniowieckim Teatrze Dramatycznym im. O. Kobyłańskiej „Dla mojego syna. Elegie” dedykowano nie tylko Wołodymyrowi Iwasiukowi, ale wszystkim poległym synom Ukrainy. Było to wspólne przedsięwzięcie teatru i filharmonii im D. Hnatiuka. Na koncercie zaprezentowano wiersze ze zbioru „Elegie dla syna” Mychajła Iwasiuka oraz utwory muzyczne kompozytora – „Sucha wierzba (Wariacje na temat)”, „Obraz jesieni”, „Melodia”.

Aktor Andrii Cyganok czytał poezję Augusta Szyszkińca, laureatka międzynarodowych i ogólnoukraińskich konkursów, grała na fortepianach, Pawło Czebotow, Ludowy Artysta Ukrainy, i Ludmiła Szapko, Zasłużona Artystka Ukrainy – na skrzypcach. Dyrektorem projektu był Iwan Butniak.

Tego samego dnia, 4 marca, dokładnie w dzień urodzin Iwasiuka, w holu sali koncertowej kina „Czerniowce” została oddana do użytku zmodernizowana scena. Pierwszym wydarzeniem, które odbyło się tutaj, był koncert galowy festiwalu-konkursu Wodograj-Fest. Laureatką nagrody głównej tego festiwalu została Maria Fedorkiw ze Lwowa. Profesjonalne jury z dwustu uczestników z całej Ukrainy wyróżniło pięć zespołów i wykonawców – Zespół Estradowy Parallels – solista Wasyl Klymenko z Filharmonii Czerkaskiej, Iryna Luczak z Czerniowiec oraz duet „Y.A.” – Aleksandr Cymbal z miasta Słowiańsk i Jurij Mychajluk z Iwano-Frankiwska.

Nagrodę za sympatię publiczności otrzymał zespół Folkmodern z Czerniowiec.

Podczas wydarzenia wydano także znaczek pocztowy, który został zaprojektowany specjalnie na tę okazję. Również tutaj przewodniczący jury – Andrii Kaprał, solista zespołu „Pikardijska tertsijsja” wystąpił z ekskluzywnym autorskim programem.

W dniu urodzin Wołodymyra Iwasiuka talent artysty został uhonorowany także w jego rodzinnym Kicmaniu. „W poszukiwaniu uroków czerwonej ruty” – pod tą nazwą odbył się koncert w Szkole Muzycznej im. Wołodymyra Iwasiuka, w której uczył się niegdyś maty Wołodzia, z udziałem uczniów tej placówki. A kulminacją wieczoru był występ Ludowych Artystów Ukrainy, wokalistki Oksany Sawczuk i cymbalisty Ivana Kawaciuka.

I wszędzie, w każdej sali, brzmiała „Czerwona Ruta”, bo to nie tylko piośń, ale wizytówka kompozytora i całej Bukowiny.

Natalia FESZCZUK.

## Dwa tygodnie w Polsce

Wołodymyr Iwasiuk był dyplomowanym lekarzem, utalentowanym kompozytorem i wykonawcą, pasjonował się także fotografią i podróżami. Odwiedził Kaukaz, kraje bałtyckie, Gruzję i Armenię, Rosję, a zwłaszcza Moskwę, gdzie jego utwory były wykonywane na dwóch festiwalach pieśni radzieckiej „Pieśń Roku”. Były to jednak wówczas republiki Związku Radzieckiego. Dlatego wyjazd Iwasiuka do Polski był wyjątkowy, bo był już „za granicą”.

Tak naprawdę był to jego jedyny wyjazd za granicę, Iwasiuk spędził w Polsce prawie dwa tygodnie i z tego wyjazdu przywiózł wspaniałe zdjęcia, o których prawie nikt nie wie. Ponieważ były rzadko publikowane. Oprócz znanych zdjęć, na których Wołodzia karmi gołębie na Rynku w Krakowie.

W 1974 roku Wołodzia wraz z siostrą Halyną i Sofią Rotaru pojechał do Polski, gdzie na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie Sofią Rotaru wykonała piosenkę Iwasiuka „Wodograj”.

**SIOSTRA** kompozytora, Gałyna Iwasiuk, opowiada, że rodzina Iwasiuków uwielbiała podróżować. Razem z rodzicami podróżowali niemal po całej zachodniej Ukrainie. Przygotowywali się do każdego wyjazdu, czytali o tamtejszych miejscach. A sam odpoczynek był zawsze aktywny: Wołodymyr chodził



była właśnie procesja z okazji jakiegoś święta kościelnego. W ZSRR nie było to możliwe, a Polska, nawet w tamtych czasach, zawsze była potężnym krajem katolickim. Kiedy przyjechalśmy do Szczecina, powitali nas mieszkający tam Ukraińcy. Spędziliśmy tam dwie noce, a towarzyszył nam bardzo ciekawy chłopak, Bogdan, który towarzyszył nam do Sopotu. Pochodził z polskiej rodziny o ukraińskich korzeniach. Powiedział, że to dla niego zaszczyt być

jaknajwięcej i uczył się nowych rzeczy. Na każdą wycieczkę Wołodzia zabierał ze sobą aparat fotograficzny, dlatego Czerniowieckie Muzeum Obwodowe Wołodymyra Iwasiuka posiada bogatą kolekcję jego zdjęć.

Niesamowite zdjęcia Iwasiuka z podróży do Polski po raz pierwszy pokazano w muzeum trzy lata temu. Można było więc zobaczyć wizyty Iwasiuków w jednym z największych nazistowskich obozów koncentracyjnych „Auschwitz.” Oraz wiele wspaniałych zdjęć z wycieczki do Malborka, w tym zwiedzanie tamtejszego zamku, zbudowanego ku czci Najświętszej Marii Panny.

Zebrałiśmy wiele zdjęć z podróży Iwasiuka po Polsce – mówi Olena Horobiewska, badaczka Czerniowieckiego Muzeum Wołodymyra Iwasiuka. – Są tylko dwa zdjęcia pochodzące z Sopotu, wykonane przez Wołodzię. To występ Sofii Rotaru na scenie Opery Leśnej i zdjęcie, na którym kompozytor Myroslaw Skoryk, był członkiem jury, siostra Halyna i Sofia siedzą w sali podczas próby. Muzeum ma również zaproszenie Iwasiuka na ten festiwal. Wtedy w polskim czasopiśmie „Przyjaźń” ukazał się artykuł „Dwaj popularni” – o Iwasiuku i Rotaru i tę stronę magazynu mamy w naszej ekspozycji.

Większość zdjęć pochodzi z wizyty na zamku w Malborku. Jest kilka zdjęć z Bogdanem Bileckim, który zaprosił Wołodymyra do Polski.

„Po Lwowie – wspomina siostra kompozytora Halyna Iwasiuk – zatrzymaliśmy się w Przemyślu. Mieliliśmy jedną dużą walizkę. Zawierała partytury dla orkiestry symfonicznej prowadzonej przez Henryka Debicha, w której grało ponad stu muzyków. Wołodzia sam wypisał wszystkie partytury. Zatrzymaliśmy się w Przemyślu, aby złapać pociąg do Szczecina. Zafascynowało nas miasto, które swoją architekturą przypominało Lwów. Zdziwiliśmy się, że tam wówczas



z nami. Kiedy przyjechalśmy do Sopotu, mieliśmy zakwaterować się w Grand Hotelu. Ale to było zbyt drogo. A Bogdan szybko znalazł panią, która chętnie nas przyjął w swoim mieszkaniu.”

Festiwal rozpoczął się 21 sierpnia 1974 r. Wielu gości zgromadziło się w słynnej Operze Leśnej, która ma prawie trzy tysiące miejsc. Następnego dnia Sofia Rotaru w bukowińskim stroju ludowym wykonała pieśń „Wodograj”. Oczywiście kreatywny tandem Rotaru-Iwasiuk został również wysoko oceniony przez członka jury Myroslawa Skoryka.

Po powrocie do domu podczas odprawy celnej wydarzył się zabawny incydent. wszedł celnik, raz na jakiś czas patrzący na Wołodzię, to na jego aparat. Zwrócił się do Wołodymyra: „Weź walizkę”. Kiedy ją zobaczył, powiedział: „No, udało ci się!”. A kiedy Wołodzia powiedział, że to nuty, celnik zapytał: „Czyje?”. „Moje” – odpowiedział. Celnik popatrzył na niego i rzekł: „Chcesz więc powiedzieć, że jesteś Wołodymyrem Iwasiukiem?!”. Była to jego jedyna podróż zagranicą.

Według siostry kompozytora, Gałyny, Wołodymyr Iwasiuk naprawdę marzył o odwiedzeniu Włoch i Francji. Szczególnie chciał muzykę włoską i znał ją bardzo dobrze. Można sobie tylko wyobrazić, ile świata przemierzyłby, gdyby żył dłużej...

Stronę przygotowała  
Natalia FESZCZUK.

Zdjęcie ze strony Czerniowieckiego Muzeum Pamięci Wołodymyra Iwasiuka.



**Mieszkanca Czerniowiec, Sofia BEREZINA, audytorka w wydziale finansowym, w ostatnich latach zainteresowała się literaturą. Ona napisała i wydała już wiele książek, temat których dotyczy prominentnych Żydów Bukowiny. Za zasługi w pracy naukowej, badawczej i literackiej miejscowa historyczka została odznaczona medalem „Na chwałę Czerniowiec”.**

**A ostatnio w klubie „Debiut” w Czerniowieckiej Obwodowej Bibliotece Naukowej im. M. Iwasiuca zaprezentowała nową książkę „Wyznania Czerniowczanki”, w której znajdują się nowele, bajki, a także legendy pani Sofii o sąsiadach, kolegach i przyjaciółach. Dziś oferujemy naszym czytelnikom jedno z opowiadań autorki.**



## Małe historie małego domu

**Coraz mniej rzeczy pozostaje w świecie, wśród których żyłem jako dziecko...**  
Arseniusz Tarkowski.

Oczywiście ciekawiej byłoby nazwać tę historię „Małymi historiami dużego domu”, ale dom, w którym mieszkam, jest mały. To prawda, że nie zawsze tak było. Historie, którymi się z Wami podzielę, miały miejsce w moim dzieciństwie i wtedy wydały mi się zarówno drzewa, jak i domy duże.

Nasz dom położony jest w starym mieście, jak często się teraz mówi, w historycznej części Czerniowiec. Dom jest dwupiętrowy. Kiedyś należał do lekarza. Właściciel domu mieszkał na drugim piętrze wraz z rodziną. Znajdował się tu także gabinet, w którym przyjmował pacjentów. Na parterze znajdowały się kwatery służby i stajnia: lekarz miał swój fiakr.

Po wojnie dom podzielono na osiem mieszkań z apartamentami, były nawet szafy, w których dawniej przechowywano uprzęże i paszę dla koni. Jedyną rzeczą, która nie została zamieniona na mieszkania, była stajnia, która w dalszym ciągu spełniała swoje przeznaczenie. Oczywiście małeńkie pokoje bez udogodnień, często nawet bez okien i bieżącej wody, nie można było nazwać mieszkaniami, ale mieszkańcy nie narzekali: najważniejsze, że mieli dach nad głową.

W domu mieszkało trzydziścioro osób, może dlatego dom wydawał mi się duży. Najbardziej zatłoczone było pierwsze piętro. W jednym z mieszkań lokowała się siedmioosobowa rodzina: babcia z dwiema córkami, zięciami i wnukami. Byli to przyjacielscy i życzliwi ludzie. Wszyscy nazywali tę babcię „panią Dorfman”. Ja myślałam, że to jedno słowo – Madamdorfman – i bardzo zdziwiło mnie tak długie imię. Dziadek (mąż babci), który miał na imię Józef, zmarł w czasie wojny, a jego wnuki otrzymały imię po nim. Aby uniknąć nieporozumień, jeden nazywał się Yosik, a drugi Osik. Chłopcy byli prawie w tym samym wieku, Yosik był o rok starszy. Bracia bawili się ze sobą i nie potrzebowali towarzystwa innych dzieci z podwórka. Bardzo chciałam, żeby włączyli mnie do swojego towarzystwa, ale sama nie odważyłam się tego zaproponować. Rodzina Madame Dorfman nie mieszkała w naszym domu długo: otrzymała dwa mieszkania i przeprowadziła się do nowych.

W innym mieszkaniu mieszkała duża rodzina. Ojciec był kierowcą fiakru.

Dlatego w stajni znajdowały się konie, a na podwórku stał wóz. Matka zajmowała się głównie rodzeniem i wychowaniem dzieci. Dzieci były na wpół ubrane, brudne i zawsze głodne. Często można było zobaczyć ich matkę, siedzącą na podwórku na stołku, na którym mieściła się tylko niewielka część jej obszernego, miękkiego miejsca, z apetytem jadła świeży chleb, a najmłodsze dziecko prosiło dać mu kawałek. Matka odtrącała dziecko, jak irytującą muchę i wściekała się: - Idź do diabła! Mamusia musi być zdrowa!

Na podwórku zawsze tętniło życiem: mieszkańcy biegali z wiadrami do dźwi, za którymi znajdowała się jedyna toaleta dla pięciu mieszkań, dzieci, konie... Sufit w szafach, zamienionych na mieszkania, był niski, nie było okien, nie było wystarczającej ilości powietrza, dlatego główne życie mieszkańców tych mieszkań toczyło się

na dziedzińcu. Tam gotowali na piecach primusowych i naftowych, na środku podwórka gotowali na ogniu w ogromnej misce konfiturę, tam prali ubrania, hodowali kurczaki, kłócili się i walczyli.

Raz doszło nawet do pożaru na pierwszym



piętrze, ale wszystko skończyło się dobrze. Od tego czasu ponury dziadek, sprawca pożaru, został nazywany Podpalaczem. Regularnie, raz w miesiącu, na podwórku pojawiała się szlifierka z maszyną do ostrzenia. Gdy tylko w oddali rozlegało się jego „Taczi-i-i!” Noże, nożyczki, ostrza maszynki do mielenia mięsa! Dzieci z całego bloku biegły w jego stronę. Bardzo ciekawie było obserwować, jak mistrz naciskając stopą pedał wprawiał w ruch ściernicę, a gdy tylko przykładał jakieś narzędzie do ostrzałki, leciały z niego iskry. Czasami handlarz śmieciał ze swoim wózkiem też zaglądał na podwórce.

Z werandy drugiego piętra obserwowałam burzliwe życie dziedzińca. Po jednej stronie naszego mieszkania mieszkała ciocia Marusia, wujek Mitia i ich córka Zoja, po drugiej - ciocia Rebeka, wujek Willie i jego matka baba Sima. Mieszkańcy drugiego piętra przyjaźnili się z rodziną, częstowali się wypiekami i wymieniali się przepisami kulinarnymi. Kiedy ciocia Marusia i wujek Mitia „dostali” (od red. kupili) telewizor, przychodzili do nich sąsiedzi, żeby oglądać programy.

Rebeka była śpiewaczką, przed wojną pracowała w naszej filharmonii, a po wojnie w Patacu Włókienników. Rano zawsze śpiewała. „Oh-fo-fo-fo” – śpiewała rumuńską piosenkę. Rebeka i Willie nie mieli własnych dzieci i z radością przyjmowali moje częste wizyty u nich. Spędziłam w ich mieszkaniu dużo czasu, z zainteresowaniem przyglądając się licznym pudełkom, stoiczkom i butelkom, które stały na toaletce. Zabawnie było patrzeć, jak ciocia Rebeka rysowała brwi czarnym ołówkiem. Wujek Willie szedł do pracy i

Rebeka i Baba Sima pozostawały w mieszkaniu. Baba Sima i jej synowa miały napięte stosunki i bardzo często się kłóciły. Nie zagłębiałam się w treść rozmów, ale z tonu rozmów wynikało, że była to kłótnia. Baba Sima miała wysoki i brodę wydawała mi się bardzo stara i przerażająca, prawie jak baba Jaga. Wujek Mitia był inżynierem mechanikiem, kiedy otrzymał zadanie renowacji mechanizmu obrotowego sceny w naszym teatrze. Udało mu się wywiązać z zadania i w podziękowaniu za to teatr przydzielił mu dwa miejsca w łożu benoira. Wujek Mitia i ciocia Marusia byli obecni na wszystkich premierach, a Zoja

pozostawała z babą Simą. Zoja przez jakiś czas bawiła się lalkami lub czytała książki, po czym zasypiała obok starszej kobiety na łóżku z metalową siatką. Zoja była ode mnie starsza i nie tylko nie bała się baby Simy, ale także była przywiązana do niej. Baba Sima znała kilka języków: niemiecki, rumuński, jidysz. Znała też kilka słów po ukraińsku. Jedno z nielicznych ukraińskich słów brzmiało szczególnie często, gdy się do mnie zwracała. Było to słowo „powoli”. Nie byłam dzieckiem zbyt rozbrykanym, dlatego najczęściej przesiadywałam spokojnie w kącie na werandzie i przeglądałam obrazki w książkach. Ale gdy tylko zrywałam się z małej ławeczki, na której siedziałam, natychmiast zatrzymywał mnie okrzyk „Powoli!”, któremu towarzyszyło uderzenie kobiecej łaski w podłogę, co wydawało mi się jak kij baby Jagi. Co możemy powiedzieć o skakaniu na jednej nodze lub skakaniu na skakance! Teraz rozumiem, że baba Sima po prostu próbowała mnie chronić przed niebezpieczeństwem, które sobie wyobrażała, ale wtedy strasznie



mnie to złościło.

Ciocia Rebeka miała wielu przyjaciół ze środowiska artystycznego, często odwiedzali ją śpiewacy i muzycy. Czasem z wizytą przychodzili Sidi Tal i Pinkus Falik. Najczęściej ciotkę Rebeke odwiedzały dwie niskie, okrągłe kobiety, które mieszkały obok. To były siostry, nazywały się madame Tabacznik i madame Mednik. Pani Tabacznik przyszła z chłopcem, którego twarz była gęsto pokryta piegami. Chłopiec miał na imię Jasza. Nie pamiętam, żebym kiedykolwiek widział go bez dużego, ciężkiego czarnego pudełka, które wszędzie ze sobą nosił. Jasza był poważny i duży, ale rozumiałam, że był jeszcze dzieckiem i byłam tym zaskoczona, że nosi ze sobą taki ciężar.

Podzieliłam się swoimi przemyśleniami z mamą. Mama powiedziała, że to wcale nie było pudełko, ale waliza z akordeonem w środku. Na początku nie mogłam nawet wymówić słowa „akordeon”, a tym bardziej nie rozumiałam, co ono oznacza. Mama wyjaśniła, że to instrument muzyczny, a chłopiec uczy się na nim grać. To było bardzo interesujące i marzyłem, aby pewnego dnia usłyszeć jego grę.

Minęło kilka lat, ukończyłam pierwszą klasę i na świadectwie były tylko piątki, zaczęły się pierwsze w życiu wakacje i byłam w świetnym humorze. Za kilka dni skończę osiem lat. Z jakiegoś powodu obchody urodzin nazywano wówczas imieninami, na imieniny zapraszano wiele dzieci z naszej klasy. Przyszłam podzielić się swoim dobrym nastrojem i planami urodzinowymi z ciocią Rebeke. W tym czasie odwiedziła ją madame

Tabacznik z synem. Nagle ciocia Rebeka zapytała chłopca:

- Jaszeńka, zagrasz na imieninach Sofoczeki? – Jasza chętnie się zgodził. A potem nadeszły moje urodziny. Od samego rana przebrałam się w nową sukienkę w niebieskie kropki z białą kłamrą, którą uszyła mi mama w prezencie, a w warkoczyki wplotłam białe jedwabne wstążki. Okrągły stół na środku pokoju nakryty był wykrochmalonym obrusem, taborety pożyczano od sąsiadów, aby pomieścić więcej gości - taborety zajmowały mniej miejsca niż krzesła. Jak to było wówczas w zwyczaju, dla dzieci był „stodki stół”. Babcia upiekła duży tort urodzinowy. Goście przybyli o wyznaczonej godzinie, Jasza z akordeonem był pierwszy. Koledzy z klasy patrzyli z szacunkiem na Jaszę, który wydawał się im całkiem dorosłym, i z zazdrością na mnie.

Mama posadziła gości przy stole i zaczęła częstować ich ciastem. Tort powstał z dwóch ciastek: jasnego i ciemnego. Jasny biszkopt obłany był kremem czekoladowym, a ciemny białym kremem. Było nie tylko niesamowicie smacznie, ale i bardzo pięknie. Kiedy ciasto zostało pokrojone, wszystkie dzieci westchnęły z radości. Brałam już udział w obchodach urodzin moich kolegów z klasy, ale nigdzie nie zostali poczęstowani tortem. Były ciasta, placki lub ciasteczka zwane „korzyki”, ale nie było ciasta. Goście szybko dokończyli poczęstunek. Mama zapytała, kto chce jeszcze, i wszyscy podnieśli ręce. Tylko Yjsza nie siedział przy stole. Odepchnawszy stołek na bok, wyjął akordeon z futerału i zaczął grać. Kilka razy Jasza został zaproszony do stołu, ale gra go porywała. Po torcie wszyscy zjedli wczesne wiśnie, które sprzedawano na targu w pęczkach po kilka sztuk, przewiązanych nitką i popijano likierem rozcieńczonym wodą. Co więcej, pili ze szklanek z cienkimi nóżkami, a nie ze szklanek bardziej znanych moim kolegom z klasy, a goście byli zachwyceni. Potem była herbata z konfiturami.

Nieco później postanowili zatańczyć w kręgu i zaśpiewać piosenkę „Korowaj, korowaj”. Z tonącym sercem wyobrażałam sobie, jak po słowach „Korowaj, korowaj, wybieraj, kogo chcesz” wybrałabym Jaszę. Ale Jasza nie stał w kręgu ze wszystkimi, nadal grał. Byłam nieco rozczarowana.



Postanowiliśmy zatańczyć do muzyki Jaszy. Przez kilka minut dziewczyny krążyły po sali, ale chłopcy nie wspierali nas, tylko trzymali się z daleka. Potem próbowaliśmy zaśpiewać coś przy akompaniamencie Jaszy, ale on grał nieznaną nam melodię. Nie odrywał wzroku od akordeonu, grał i grał. Szybko nam się to znudziło i zaczęliśmy grać w gry planszowe, we dwóch jeździliśmy wokół stołu na trójkołowym rowerze: jeden siedział za kierownicą, drugi stał na podnóżkach. Dopiero gdy goście przygotowywali się do wyjścia z domu, Jasza odłożył instrument do futerału. Wziął ze sobą kawałek ciasta. My, dzieci, nie mieliśmy pojęcia, że Jasza współpracował już w jakimś zespole z dorosłymi muzykami, nie mogliśmy pojąć odpowiedzialności chwili i założyć, że dla nas grał przysły właściciel tytułów „Złoty Akordeon Europy” i „Wielki Maestro” Jan Tabacznik.

Od tego czasu minęło wiele lat. Nasz dom został całkowicie odnowiony, a apartamenty poprawione. Zamiast ośmiu mieszkań są cztery, na podwórku nikt nie gotuje konfitury, zamiast wózka stoją dwa samochody. Mieszkańcy wymieniali się nawzajem: niektórzy dostali nowe mieszkania, niektórzy wyjechali za granicę, niektórzy odeszli... Teraz liczba mieszkańców nie sięga nawet kilkunastu. Wydawało się, że dom się skurczył i zasmucił. Teraz jest naprawdę mały, a ja jestem jedyną staruszką w tym domu, a może i na całej ulicy...

Tłumaczenie Marysia ŁYSIUK.



# Jego głos ponownie usłyszano w Templu

W sali koncertowej kina „Czerniowce” odbyła się uroczystość z okazji 120. rocznicy urodzin wybitnego śpiewaka operowego i kameralnego, piosenkarza o światowym nazwisku Jozef SCHMIDT

**OBCHODY ZOSTAŁY** zorganizowane przez społeczność żydowską miasta, ale mieszkańcy Czerniowic różnych narodowości przybyli, aby uczcić dawnego kantora synagogi, światowej sławy tenora Jozefa Szmida.

Znana lokalna badaczka i autorka serii książek o słynnych bukowińskich Żydach, pochodząca z Czerniowic, Sofia BEREZINA, opowiedziała o trudnych losach i twórczej drodze śpiewaka, o tym, jak w tym budynku licealista Schmidt dostał się do chóru dziecięcego i został jego solistą. Bardzo szybko chłopiec stał się znany w całym mieście. Jak każdy nastolatek, lubił tenis, piłkę nożną i pływanie, ale co najważniejsze - pobierał lekcje śpiewu u Felicji Lerchenfeld-Grzymali ze słynnej

wokalisty. Śpiewał pieśni żydowskie, ballady rumuńskie, arie z oper Pucciniego, Verdiego, Bizeta...

Schmidt wybrał karierę śpiewaka, jednak niepełnosprawność ruchowa - wzrost nieco przekraczający 150 cm - nie pozwoliła mu zostać artystą teatralnym. Jednak za pieniądze zebrane przez gminę żydowską młody człowiek wyjechał do Berlina. Chłopca przyjął profesor Herman Weissenborn, który od razu zrozumiął, że on posiada ogromny talent. Ze względu na swoje wyjątkowe zdolności i biedę rodziny Jozef został przyjęty do Berlińskiej Akademii Muzycznej bez opłaty za naukę.

W grudniu 1928 r., po odbyciu służby w armii rumuńskiej, wrócił do Czerniowic. Tutaj Schmidt wziął udział w ośmiiodniowych obchodach



były koncerty w Belgii, powrót do Berlina i owocna praca tam w radiu.

Pani Sofia podkreślała, że w ciągu 4 lat pracy w berlińskim radiu J. Schmidt zaśpiewał główne partie z 37 oper. Jej historię obrazowo ilustrują nagrania, a także fragmenty filmów, w których nie grał głównych ról, ale jego udział w nich zapewnił filmom sukces.

Josef Schmidt był zadowolony ze znacznych opłat, które były miarą jego popularności, dawały możliwość pomagania swoim bliskim i robienia prezentów przyjaciołom. Pomagał znajomym i dawał prezenty nieznanym, jeśli potrzebowali pomocy finansowej. W 1933 r. Szmida dał w Czerniowcach koncert charytatywny, dochód z którego był przeznaczony na zakończenie budowy szpitala żydowskiego. Zostało to później odnotowane na tablicy pamiątkowej na terenie dawnego Szpitala Miejskiego nr 2, w czasach radzieckich tablicę tę usunięto, a po pewnym czasie szpital przestał istnieć na skutek osuwisk ziemi.

W połowie lat trzydziestych Jozef Schmidt dał ogromną liczbę koncertów w różnych miastach - Wiedniu, Salzburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Londynie, Paryżu, Strasburgu, Amsterdamie, Rotterdamie, Brukseli, Antwerpii, Warszawie, Lwowie, Krakowie, Kownie, Wilnie, Rydze, Budapeszcie, Bukareszcie, Czerniowcach, Pradze, Sofii, Atenach, Stambule, Palestynie. W 1937 roku wystąpił w Nowym Jorku w legendarnym Carnegie Hall. Następnie odbyły się koncerty w stanach Ohio, Pensylwanii, Kolorado, Dakocie Północnej i Południowej, Alabamie, Teksasie i na Florydzie, odwiedził Meksyk i Kubę. Wszędzie - niesamowity sukces. W Hollywood piosenkarzowi zaproponowano 10 000 dolarów za 3 minuty śpiewania w filmie. J. Schmidt podpisał porozumienie w sprawie zamierzeń na rok 1940 i... wrócił do Europy.

To był fatalny błąd. Wędrowniacy Austrii, Rumunii, Czechosłowacji, Belgii i Francji ostatecznie doprowadzili do tego, że pozostał w Europie z kontraktem w kieszeni na 35 koncertów w USA. W krajach europejskich rozpoczęły się prześladowania Żydów. Postanowił uciec do Szwajcarii, ale nawet tam jego nadzieje się nie spełniły. Wędrowniacy nadszarpnęła zdrowie. Trafił do obozu dla uchodźców w Girenbadzie, zachorował na zapalenie krtani i tchawicy, ale tamtejsi lekarze stwierdzili, że „nie ma przeciwwskazań do dalszego pobytu w obozie”.

16 listopada 1942 r. o godzinie 11:10 lekarze stwierdzili zgon. Najprawdopodobniej był to zawał serca. Gmina żydowska przejęła wydatki na godny pochówek

piosenkarza, gdyż Szmida nie miał wówczas absolutnie żadnych pieniędzy. Na jego nagrobku na cmentarzu żydowskim w Zurychu jest napisane: Gwiazda spada z nieba. Tak nazywa się jeden z filmów, w którym zagrał główną rolę. Dlatego też na zakończenie wieczoru modlitwa pamięci rabina Menachema Mendla Glitzsteina brzmiała tak stosownie.

I po raz kolejny pod sklepieniem czerniowieckiej świątyni zabrzmiał czarujący tenor naszego Bukowińskiego Caruso, zdawało się, że śpiewa nam popularne arie z oper i pieśni ze słynnej płyty „Song Walks the World”. A Zofia Berezina z żalem zakończyła swoją opowieść faktem, że ulice w Wiedniu i Berlinie, sala koncertowa w Suczawie, aleja w Tel Awiwie noszą imię Josefa Schmidta, a w Czerniowcach, rodzinnym mieście wybitnego śpiewaka, przypomina o tym jedynie tablica pamiątkowa o nim zainstalowana w holu sali koncertowej kina „Czerniowce”, która została usunięta kilka dni temu w związku z remontem lokalu.

Przewodniczący gminy żydowskiej miasta Leonid Milman poparł propozycję moderatora wieczoru, aby jednej z ulic w Czerniowcach nadać imię Josefa Schmidta. Czyż w roku jego 120. urodzin nie jest to najwyższy czas na to? I na koniec obecni na sali wyrazili nadzieję, że po remoncie tablica pamiątkowa wróci, ale nie do głębokiego narożnika sali, gdzie nieśmiało znajdowała się od czasu jej montażu z okazji stulecia piosenkarza, ale do fasad byłej świątyni, skąd wznosiła się gwiazda Josefa Schmidta.

Antonina TARASOWA.



czeskiej dynastii muzycznej.

W 1924 roku Schmidt dał swój pierwszy koncert w sali Towarzystwa Muzycznego (obecnie Filharmonia) z oszałamiającym sukcesem. Przez ponad dwie godziny publiczność z podziwem słuchała młodego

Chanuki w świątyni - za ogromną wówczas opłatę w wysokości 60 000 lei. Wtedy przyjechało dwóch turystów z Holandii, którzy byli zachwyceni śpiewem kantora. Zaprosili Jozefa z koncertami do Amsterdamu i Rotterdamu, potem

## Нове дослідження Варшавського університету

Більшість поляків вважають, що Польща повинна продовжити допомагати Україні під час війни з Росією

**Ставлення поляків до допомоги Україні у війні з Росією, або до прийняття українських біженців у Польщі та надання їм допомоги, зокрема, фінансової - це питання, які досліджує команда науковців з Варшавського університету. Протягом 2022-2024 років науковці провели чотири соціальні опитування на цю тему. Останні опубліковані дані показують, що й надалі більшість поляків вважають, що Польща повинна підтримувати Україну у війні проти Росії.**

**НА ПОЧАТКУ** лютого було опубліковане вже четверте соціологічне дослідження Варшавського університету проведено доктором наук Робертом Станішевським «Соціальне сприйняття біженців з України, мігрантів та дій польської держави». У публікації автор наводить дані з останнього опитування з січня 2024 року та порівнює результати з трьома попередніми дослідженнями з 2022-2023 років.

В останньому дослідженні, яке проводилось з 11 по 23 січня 2024 року, взяло участь 588 осіб віком від 16-65 років. Їм ставили питання про ставлення до допомоги Україні, українським біженцям у Польщі, а також про те чи бачать вони якусь користь або загрозу від перебування українців у Польщі.

**Допомога Україні у війні проти Росії.** Результати січневого опитування показують, що в загальному позитивне ставлення поляків до допомоги Україні та українцям у порівнянні з червнем 2023 року суттєво не змінилось. Через майже два роки після початку повномасштабної російської агресії переважна більшість респондентів (83%) все ще вважають, що Польща повинна допомагати Україні під час війни з Росією. Слід зазначити, що порівняно з червнем 2023 зростає кількість поляків як на питання «Чи повинна Польща допомагати Україні під час війни з Росією» відповіли «Так, точно повинна» - з 40% (червень 2023) до 49% (січень 2024).

Приріст відбувся коштом респондентів, які влітку 2023 року на це питання відповіли «Радше так».

79% опитуваних у січні 2024 року поляків позитивно оцінюють ту допомогу, яку Польща вже надала Україні. Однак, лише 36% респондентів погодились з тезою, що Польща повинна надати додаткову допомогу.

**Допомога українським біженцям в Польщі.** На питання, чи повинні поляки допомагати українським біженцям у Польщі, 29% відповіло «Так, точно повинні», 47% - «Так, радше повинні». Проти допомоги українським втікачам від війни висловилося 16% опитуваних. Ще 9% не визначились з позицією.

31% респондентів погодились з твердженням, що Польща повинна не тільки приймати українських біженців, але й дозволяти їм оселитись тут на довгий термін. Зауважимо, що це на 10% більше у порівнянні з показниками з червня 2023 року. Своєю чергою 56% опитуваних у січні зазначили, що Польща повинна допомагати українським втікачам від війни до того часу, поки вони не зможуть повернутись додому.

Трохи більш ніж половина опитуваних (52%) позитивно оцінюють політику уряду Матеуша Моравецького у питанні допомоги українським біженцям, а 48% вважають, що ухвалення спецзакону про допомогу громадянам України було виправданим.

На питання, чи біженці з України по-

винні мати доступ до родинних виплат (наприклад, 500+) на такому самому рівні як поляки, 53% опитуваних відповіло «Ні, не повинні». Натомість ствердно на це питання відповіло лише 21% респондентів. Ще 23% не визначились з відповіддю.

Подібною є ситуація і щодо соціальної допомоги - 47% опитуваних зазначили, що українські біженці не повинні мати доступу до соц.допомоги на такому самому рівні як поляки. 25% натомість відповіли, що «так, повинні».

Однак в питанні доступу до безплатної медичної опіки відповіді протилежні. 55% респондентів висловились за те, що біженці з України повинні мати такий само доступ до медичних послуг як поляки, 26% висловились проти цього.

Переважна більшість опитуваних (81%) погодились з тим, що українських дітей потрібно приймати до польських шкіл. Проти цього лише 8%, ще 9% - не визначились з відповіддю.

**Ставлення до українських втікачів від війни.** У позитивну сторону змінилось також відповіді на питання «Чи бачать поляки якусь загрозу для Польщі з боку біженців з України?». Влітку 2023 року 29% респондентів вбачали таку загрозу. Натомість у січні 2024 року цей показник зменшився до 25%. Своєю чергою 22% опитаних точно переконали, що українські втікачі від війни не становлять жодної загрози (для порівняння у червні 2023 року цей показник складав 18%), а 41% радше переконали у цьому.

Серед загроз, які на думку тих 25% опитуваних, українські біженці можуть нести Польщі, респонденти зазначили «негативний вплив на ринок праці»,

«негативний вплив на польську економіку, бюджет країн, зріст інфляції», «порушення прав, злочинність», «значний доступ до соціальних виплат» та «інша культура й відсутність асиміляції».

Дослідники запитали також поляків, чи вбачають вони якісь переваги для Польщі через присутність тут біженців з України. 17% опитуваних відповіли «Так, точно є переваги», 31% - «Так, радше є переваги». Ще 21% та 11% респондентів відповідно зазначили, що точно або радше немає жодних переваг.

Серед переваг поляки назвали «заповнення прогалін на ринку праці», «вплив податків на бюджет держави, ріст польської економіки», «корисний вплив на демографію Польщі», «культурний обмін» та «збільшення впливу Польщі на міжнародній арені».

На питання «Чи змінилось останнім часом ваше ставлення до біженців з України?» 32% опитуваних відповіли ствердно. Ще 53% зазначили, що «Ні, ставлення не змінилось». 13% не визначились з відповіддю, а 2% відмовились відповідати.

Серед тих, чие ставлення до українських біженців змінилось переважають ті, у кого це ставлення погіршилось - 88% опитаних. Натомість тільки 9% респондентів зазначили, що ставлення змінилось у позитивному напрямі. Серед причин погіршення ставлення опитувані зазначили «вимогливе ставлення», «невдячність», «мають забагато соціальних виплат», «їх забагато» тощо.

Підготувала Анастасія ВЕРХОВЕЦЬКА. НАШ ВИБІР - портал для українців у Польщі.

## KONDOLENCJE



*Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...*

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Polki ze Storożyńca Pani Stefanii BROSZKO,

ukochanej Matki, Babci i Prababci.

Składamy wyrazy współczucia dla córki Julity i zięcia Jarostawa Bartoszków, rodziny i bliskich. Niech Bóg przyjmie Ją do swego królestwa.

W i e s z n y odpoczynek racz Jej dać Panie.

Zarząd Główny Czerniowieckiego obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, Redakcja "Gazety Polskiej Bukowiny".





## KĄCIK DLA DZIECI

## Kot w pisankach

Wśród pstrokatych pisanek,  
Zdobnych w kółka i kreski,  
Stoi biały baranek  
Z chorągiewką niebieską.  
Stolik zielen przybrany  
Dźwiga szynki i ciasta,  
Nawet kwiat z marcepanu  
Z ślicznej babki wyrasta.  
Usiadł kotek w okienku,  
Patrzy chciwie na stolik,  
Myśli, czy mu Zosieńka



Coś spróbować pozwoli.  
Ale Zosia z daleka  
Groźnie kiwa paluszkami.  
- Ej, Mruczusi, poczekaj,  
Jutro dam ci okruszki.  
Kotek trochę się boi,  
Mruży ślepki i drzemie.  
Zosia wyszła z pokoju,  
Kot hyc! - z okna na ziemię.  
Hyc! - z podłogi na stolik  
Prosto między jajeczka,  
Sam spróbuje do woli,  
Czy to lepsze od mleczka.  
Liznął listek zeschnięty,  
Pacnął łapką w skorupkę -  
Wtem z pisanek pękniętej  
Wyjrzał jakiś zwierz z dzióbkiem.  
Złął się Mruczuś, odskokczył.  
Aż ogonkiem pokręcił.  
Oj, strach wielkie ma oczy,  
Gdy kot złął się kurczęcia.  
A kurczątko baranka  
Pyta z miną stroskaną:  
- Czy to koty w pisankach  
Zawsze siedzą w Wielkanoc?  
**Wanda GRODZIENSKA**

\*\*\*  
W Wielkanocny dzień do domu  
przyszły białe baze w gości,  
by pisanom po kryjomu  
kolorów zazdrościć.  
Bo ich nie pomalowano,  
nikt o baziach nie pamiętał,  
choć też pragną na Wielkanoc  
przywdziać stroje od święta.  
Nie chcą się już dłużej bielić,  
chcą w zieleni żyć, w purpurze!  
Czyż są gorsze aniżeli  
zwykłe jajko kurze?  
Aż z lusterka przyfrunęła  
malusienka, śmieszna tęczą.  
Zaraz wzięta się do dzieła,  
by je poupiększać.  
Ubarwiła każdą bażkę  
małą tęczą uśmiechniętą!  
I dopiero wtedy właśnie  
zaczęły się Święta.

**Jerzy FICOWSKI**

\*\*\*  
Wróbla Wielkanoc

Zebrały się wróble na drzewie  
czereďą rozswiergotaną;  
które wędrują po niebie,  
zebrały się wróble rano.

Ćwierknął wróbel do wróbla: Kolego,  
na sercu mi jakoś tak lekko!  
Ćwierknął drugi: A ja się nie dziwię.  
Wielkanoc, kolego, Wielkanoc.

Poczekajcie, co będzie dalej:  
zaraz trzeci dowiedział się o tym,  
potem czwarty, lśniący wspaniale  
swoim dzióbkiem od stońca złotym,

potem piąty i szósty, i siódmy,  
i ten ósmy z ogonkiem brudnym.  
I tańczyły cienie poranne  
pod te wielkanocne swiergoty.

Ale nie myśl, że koniec tutaj,  
jeszcze strofy moje falują  
i się staje jak jedna nuta  
drzewo od ptasiego alleluja,

polskie drzewo rosące w słońce,  
święte drzewo rozkwitające,  
ptakami obwieszone jak dzwonami.  
Alleluja, bracia. Alleluja!

**K. I. GAŁCZYŃSKI (fragm.)**

\*\*\*

Święcone jajeczko,  
Śliczna malowanka!  
Śpięgam sobie, skacze sobie  
Od samego ranka.  
Wesoły dzień nastał,  
Zadzwieczyły dzwony!  
Kotem, kotem boróweczki,  
Jak wianek zielony.  
Ścielże się, obrusie,  
Jako śnieżek biały;



Mojej mamy rączki drogie  
Ciebie rozkładały.  
Rozkładały ciebie  
Na tym długim stole,  
Żeby było dla sierotki  
Miejsce w naszym kole.

**M. KONOPNICKA**

\*\*\*

Cukrowy baranek  
Ma złociste rożki  
Pilnuje pisanek  
Na łące z rzeżuszką  
A gdy nikt nie patrzy  
Chorągiewką buja  
I cichutko beczy:  
Święte Alleluja  
\*\*\*

Mówi zając do baranka,  
jaka piękna ta pisanek,  
wtem z jajeczka wyszła kurka,  
nastroszyła swoje piórka,  
teraz biega, głośno krzyczy,  
że wesołych świąt życzy!

**(autor nieznan)**

## PRZEPISY WIELKANOCNE



## Faszerowane jajka jak kurczaczki

Jajka ugotuj na twardo w lekko osolonej wodzie, ostudź i obierz ze skorupki. Odlej do miseczki 1 łyżkę zalewy ze stoika z ogórkami.

Ogórek kroimy w bardzo drobną kostkę. Z oliwek wycinamy oczka o średnicy ok. 0,5 cm. Marchewkę obieramy, kroimy w plastry i wycinamy z nich dzióbki oraz łapki kurczaczek.

Odcinamy bardziej płaską część jajek tak, aby mogły stać. Następnie przecinamy je w ok. - wysokości tak, aby mieć dostęp do żółtka.

Żółtka delikatnie wyjmujemy z jajek i przekładamy do miseczki. Dodajemy do nich majonez, musztardę, ogórek konserwowy i łyżkę zalewy z ogórków. Całość doprawiamy do smaku solą i pieprzem, a następnie mieszamy, aż żółtka połączą się z resztą składników.

Jajka delikatnie wypełniamy po brzegi farszem i dekorujemy za pomocą oliwek oraz marchewki tak, aby wizualnie przypominały kurczaczki.

## Wegański paszтет z orzechami włoskimi

**Składniki:** orzech włoski - 200 g, oliwa z oliwek - 2 łyżki, cebula - 1 szt., czosnek - 2 ząbki, majeranek suszony - 1 łyżeczka, papryka wędzona mielona - 1 łyżeczka, sos sojowy - 5 łyżek, sok z cytryny - 4 łyżki, pomidor suszony - 4 szt., agar - 1 łyżeczka, woda - 400 ml, sól - szczypta, pieprz czarny - szczypta.



**Przygotowanie:** Orzechy zalej wrzątkiem i odstaw na ok. 30 minut, aby zmiękły. Na patelni rozgrzewamy oliwę. Cebulę kroimy w dość drobną kostkę i smażymy, aż się zeszkli. Czosnek bardzo drobno siekamy i dodajemy pod koniec podsmażania cebuli na patelnię wraz z majerankiem i wędzoną papryką. Całość smażymy jeszcze ok. 30 sekund, uważając, aby czosnek się nie przypalił.

Do kielicha blendera lub rozdrabniacza dodajemy odcedzone orzechy włoskie i wszystkie pozostałe składniki poza wodą. Całość dokładnie blendujemy lub rozdrabniamy.

Masę na paszтет przekładamy do garnka, dodajemy wodę, delikatnie mieszamy i zagotowujemy. Po zagotowaniu paszтет zdejmujemy z ognia i ewentualnie doprawiamy

dotatkowo do smaku.

Gotową masę przekładamy do pojemnika i kiedy wystygnie, chłodzimy w lodówce do momentu, aż stężeje.

## Sałatka szwajcarska

**Składniki:** cukier - 1 szczypta, pieprz czarny - 1 szczypta, mleko - 2 łyżki musztarda - 2 łyżeczki, orzech włoski - 50 g, natka pietruszki - 5 g, rozspanka - 125 g, rzeżucha - 10 g, rzodkiewka - 200 g, sól - 1 szczypta, szczypior cebuli - 6 g, olej z orzechów włoskich - 2 łyżki, ser feta - 200 g, śmietana - 80.

**Przygotowanie:** Ziółta myjemy, otrząsamy do sucha, listki obrywamy i drobno siekamy. Mieszamy z śmietaną, musztardą, olejem i młkiem. Doprawiamy do smaku solą, pieprzem i cukrem.

Ser kroimy w drobną kostkę. Cebule dymki kroimy w cienkie krążki, rzodkiewki kroimy w drobną kostkę. Przygotowane składniki mieszamy z dressingiem i wstawiamy min. na 1 godzinę do lodówki w celu przegryzienia się smaków.

Orzechy włoskie lekko podprażamy na patelni bez dodatku tłuszczu. Pozostawiamy do ostygnięcia, a następnie grubo siekamy. Roszponkę myjemy, osuszamy i rozrywamy na kawałki. Sałatkę serową ponownie doprawiamy do smaku, układamy na rozspance i posypujemy orzechami włoskimi.



## Sałatka z awokado i anansem

**Składniki:** ananas - 1 szt., awokado - 2 szt., cebula dymka - 1 szt., papryczka chili czerwona - 1 szt., miód - 2 łyżeczki, olej - 4 łyżki, rukola - 100 g, sól - 1 szczypta, limonka - 0,5 szt., orzechy ziemne niesolone - 60 g

**Przygotowanie:** ananasa kroimy w ćwiartki, obieramy i usuwamy zdrewniały rdzeń. Miąższ kroimy w cienkie plasterki. Papryczkę chili pozbawiamy nasion. Dymki i papryczkę drobno siekamy. Orzechy ziemne grubo siekamy. Mieszamy z chili, cebulą dymką, 1-2 łyżeczkami soku wyciśniętego z limonki, miodem i olejem, doprawiamy solą.

Rukolę myjemy, osuszamy i rwiemy na kawałki. Awokado kroimy na pół i pozbawiamy pestek, owoce obieramy, a następnie kroimy w plasterki. Rozkładamy z rukolą i anansem na talerzach i polewamy dressingiem.

## Babka cytrynowa na oleju

**Składniki:** 1 szklanka mąki pszennej np. tortowej (160 g), 2 saszetki budyniu śmietankowego bez cukru - 2 x 40 g,

150 g cukru drobnego, 200 ml oleju roślinnego, 4 duże lub 5 małych jajek, skórka otarta z dużej cytryny, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1/3 łyżeczki aromatu cytrynowego.

**Przygotowanie:** Wymieszaj suche składniki. Do osobnej miski przesiej razem jedną szklanekę mąki pszennej tortowej 160 gramów oraz dwie saszetki budyniu śmietankowego lub waniliowego bez cukru (jedna saszetka takiego budyniu waży zazwyczaj 40 gramów) i jedną łyżeczkę proszku do pieczenia. Możesz też mąkę z budyniami proszkami wymieszać dokładnie przy pomocy rózgi kuchennej.

Ubij jajka z cukrem + olej. Do większego, szklanego lub metalowego naczynia wsyp około pół szklanki drobnego cukru, czyli 150 gramów. Wbij cztery duże lub pięć bardzo małych jajek (jajka trzymane w temperaturze pokojowej). Cukier z jajkami ubijaj mikserem na wysokich obrotach tak długo, aż cukier całkowicie rozpuści się w jajkach. Pod koniec ubijania ma powstać puszysta i jasna masa. Ubijanie może trwać nawet 10 minut (z dobrym mikserem do 5 minut). Zmniejsz obroty miksera do średnich. Do puchu jajecznego wlewaj powoli olej. Po wlaniu 200 ml oleju możesz wyłączyć mikser.

Połącz wszystkie składniki - Do miski ze słodkim puchem jajecznym dodaj mieszankę składników sypkich oraz skórkę otartą z jednej, dużej cytryny i 1/3 łyżeczki aromatu cytrynowego. Całość mieszaj delikatnie szpatułką, aż ciasto zrobi się jednolite. Osoby wprawione mogą użyć miksera na najniższych obrotach (miksujemy ciasto tylko chwilę, by nie przebić pęcherzyków powietrza). Ciasto nie powinno być bardzo gęste. Wyjdzie raczej luźniejsze.

Wylej ciasto do formy. Foremkę bardzo dokładnie wysmaruj od środka olejem lub miękkim masłem. Staraj się dotrzeć do każdego zakamarka. Posmaruj też komin formy. Wsyp mąkę lub bułkę tartą. Obtocz nią cały środek, a nadmiar wysyp. Do upieczenia babki najlepsza będzie forma z kominem o pojemności około 1500 - 2000 ml.

Formę z babką umieść w piekarniku nagrzanym do 175 stopni (grzanie góra/dół). Ciasto piecz około 45 minut.

Przestudzoną babkę oprósz cukrem pudrem lub udekoruj lukrem.



## GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Вydawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”  
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

## Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI  
Antonina TARASOWA  
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK  
Maria MALICKA  
Korina ZOZULA  
Walentyna WYSZNIAK

## Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza  
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” [www.bukpolonia.cv.ua](http://www.bukpolonia.cv.ua)

## Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA

(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,

Łucja Uszakowa,

Sergij Szwydiuk,

Artur Oskwarek,

Maryna Łysiuk,

Tomasz Kałuski,

Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»  
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договоруна.